



Projekt finansowany z budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą: „Nauka dla społeczeństwa”
Tytuł projektu: *Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu – studium transformacji ku cywilizacji informacyjnej*

Geopolityczna architektura nowego porządku świata

Świat – mam na myśli świat zachodni, który jest nam najbliższy – opiera się na skrajnie naturalistycznej koncepcji człowieka, a w istocie materialistycznej. Innymi słowy, według tej koncepcji człowiek jest tylko ewolucją materii, ziemi, natomiast nie jest brany pod uwagę aspekt duchowy. Jeśli tak, to musi być potężny niepokój – w samym człowieku, patrząc na niego indywidualnie oraz wspólnotowo. Stąd nieustanne pomysły samozbawienia człowieka, nieustanne niepokoje, chaos, a co za tym idzie – ogromny kryzys demograficzny. Warto też zwrócić uwagę, że brakuje stałości – to znaczy, jeśli spojrzymy na wszystkich ideologów i lansowane przez nich trendy, to widać, że oni są ciągle nienasycony, niespokojni i ciągle szukają nowych pomysłów na to samozbawienie się człowieka. Nic zatem dziwnego, że to wszystko powoduje ogromne perturbacje, wprowadza chaos, który się coraz bardziej potęguje. I w tym względzie ten chaos przekłada się praktycznie na każdy aspekt życia społecznego i sprawia, że czujemy się niepewnie, niebezpiecznie. Ponadto od 2008 roku coś się przerwało w geopolityce, osłabły Stany Zjednoczone, i to też budzi duże napięcia. Mianowicie, państwa szukają nowego systemu równowagi, testują, kto ile ma siły, ile może, na co może sobie pozwolić, a wszystko po to, żeby można było powołać nowy koncert mocarstw.

Globalizacja – w tym starym ujęciu, która była oparta nade wszystko na sprawach gospodarczych – się kończy. W tej chwili mamy do czynienia z realną wojną handlową, a nie ze swobodą gospodarczą. Widać to chociażby na przykładzie stosunków czy relacji państw takich jak Stany Zjednoczone i Chińska Republika Ludowa. W związku z czym marzenie globalne, że wojny już nie będą miały miejsca, należy włożyć między bajki. Francis Fukuyama napisał książkę pt. „Koniec historii”, która wywołała jeden z najgłośniejszych sporów intelektualnych końca XX wieku. Inni poszli jego tropem i zaczęli mówić, że dominacja amerykańska będzie już trwała, model liberalny będzie powszechnie uznany za jedynie słuszny, a swobodna wymiana gospodarcza będzie rozsądkiem dobrobytu. Okazało się jednak, że nie dla wszystkich, co więcej, że w pewnym momencie zaczęły na tym tracić mocarstwa takie jak Stany Zjednoczone. Jeśli chodzi o globalizację, to – owszem – skorzystały na tym wielkie koncerny amerykańskie, ale państwo jako takie przegrało, bo przegapiło pewne kwestie, co najlepiej widać na rywalizacji właśnie z Chinami.



Projekt finansowany z budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą: „Nauka dla społeczeństwa”
Tytuł projektu: *Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu – studium transformacji ku cywilizacji informacyjnej*

Znalezienie sojuszników do konfrontacji z Chinami – owszem – nie jest takie łatwe, bo Pekin nie jest dzisiaj na obrzeżach obiegu gospodarczego świata, tylko w samym jego centrum. To w Chinach produkuje się najwięcej dóbr materialnych, stąd nie da się wyłączyć Pekinu z całego systemu, bo groziłoby to jego załamaniem. Załamanie systemu oznaczałoby kryzys nie tylko w Chinach, ale w całym świecie – również w Stanach Zjednoczonych. Jak zatem widać, nie są to sprawy proste, zresztą Chińczycy dobrze się do tego przygotowali i skrzętnie wykorzystują sytuację. W sposób profesjonalny starają się odpowiedzieć Ameryce i wcale nie jest tak, jak wydawało się niektórym, że ta konfrontacja będzie na korzyść Stanów Zjednoczonych. Tak naprawdę nie wiadomo, jak sprawy się potoczą i kto będzie mógł mówić o sukcesie, o wygranej.

Mieczysław Ryba